Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 3 GRUDNIA 1935 N — Nr. 143

Żydzi mają prawo do polskiej ziemi i polskiego chleba?

Niedawno temu **„Hajnt“**, organ żydowski, rację bytu żydów w Polsce na takich oparł **argumentach: „Żydzi polscy,** pisze on, są tak samo **uprawnieni do mieszkania** na ziemi polskiej i jadania jej chleba, jak i **Polacy rdzenni,** bo **nie są to obcy, bo żyją** od **setek lat, bo przyczynili się do wzrostu** (!) i rozkwitu (!) **ojczyzny niemniej**, a może i daleko **więcej, niż wielu ojców i dziadów tych**, którzy się teraz zajęli **wypędzaniem** Żydów“. A więc żydzi są **„uprawnieni“**? W czasach średniowiecza, kiedy to podobnie jak obecnie w Niemczech gwałtem żydów wypędzano z kraju, król Kazimierz, litując się nad uciemiężonymi, **otworzył** im szeroko **podwoje** Polski i udzielił im **schroniska.** Za to teraz **roszczą sobie prawo** nietylko **do mieszkania na stałe w Polsce,** ale i do **jadania jej chleba narówni z rdzennymi Polakami. W niewoli rządy moskiewskie, ażeby osłabić żywioł polski,** a swój własny **kraj oczyścić z pasożytniczego elementu, spędzały** żydów z całej tak rozległej **Rosji do Polski.** I ten to akt **gwałtu,** dokonany przez zaborcę na Polsce, **ma dać żydom** również **prawo do zjadania polskiego chleba i uważania Polski za swą ojczyznę?**

Za rządów sanacji, gdy w Bolszewji żydom, **sprawcom** rewolucji, **zaczął się palić grunt pod nogami,** przyjęto odrazu przeszło **600 tys. żydów do Polski,** których papiery, jak sam min. Składkowski oświadczył w Sejmie, **nie były całkiem w porządku.** Kiedy w ostatnich latach w rozmaitych krajach Europy, a zwłaszcza w **Niemczech** wszczęła się żywiołowa **niechęć** do żydów, a z nią razem i akcja przeciw **nim, znów z rozmaitych stron** poczęli się oni **chronić do Polski.** Można bez przesady powiedzieć, że **Polska stała się poniekąd zlewiskiem dla żydostwa całej Europy.** I dziś mają oni **„prawo“** mieszkać na ziemi polskiej i zjadać jej chleb narówno z rdzennymi Polakami? A gdy tak **nieustannie** nowe fale **żydostwa płyną** do **naszej Ojczyzny,** równocześnie **coraz ciaśniej,** coraz **gorzej rdzennym Polakom** dzieje się **we własnej** ich **Ojczyźnie. Straszliwe zażydzenie** Polski, zupełne **opanowanie** przez żydów **naszych miast i życia gospodarczego, zalew** żydowski we **wolnych zawodach, finansach, handlu i przemyśle sprawia, że setki tysięcy naszej młodzieży jest bez stanowisk i chleba, miljony** ludności polskiej przymierać muszą **głodem,** miljony innych rodaków **tułać** się muszą po **obcych krajach, a żydzi mają w Polsce** nietylko **chleb,** a i **kołacz, bo dobrobyt, dostatek, bogactwo i** wpływy. Wobec takiego stanu rzeczy — niech tam **żydzi tysiące** razy **powtarzają** swoje urojone **prawa do polskiej ziemi** i do polskiego chleba, ponad ich „prawami“ nieskończenie **wyżej stoi prawo Narodu Polskiego,** jako **prawowitego gospodarza** tej ziemi, do **jej własności** i do jej **owoców.** Zyd, jako **obcy przybysz,** może mieć prawo jedynie takie, jakie się daje obcym przybyszom na **pewien czas i dopóki nie stają się przykrymi.** W przeciwnym razie powie się im: **„fora z mego domu“.** Strasznem też zuchwalstwem ze strony **żydów** jest powoływanie się na swe **rzekome zasługi względem Polski.** Zydzi mogą mieć wobec naszej Ojczyzny **jedynie** chyba takie **„zasługi“,** jakie ma **każdy pasorzyt,** który się **usadowił** na **obcem ciele i** tuczy się **jego żywotnemi sokami.** Dopóki **Naród polski nie posiadał niezależności politycznej, musiał znosić** tak okropne warunki **pasożytniczego żerowania żydów** na jego **żywym organizmie.** Z chwilą **jednak,** kiedy **odbudował własne państwo,** kiedy **stanął** do **współpracy** i do współzawodnictwa z innemi narodami cywilizowanemi, nie **wolno mu tolerować dalej, by obcy, wrogi element pozbawiał** go najżywotniejszych **warunków jego własnego bytowania** i spychał go coraz bardziej do roli **parjasa** we własnej jego **Ojczyźnie.**

Nie drogą gwałtów, a w **drodze legalnej** należy **koniecznie** doprowadzić **do zupełnego rozbratu z żydami.**

Żydowskie pomagry.

Kiedy ogół Narodu walczy przeciw zalewowi żydowskiemu i zgubnym jego następstwom dla kraju i społeczeństwa polskiego, są tacy zaślepieńcy wśród Polaków, którzy stawają po stronie żydostwa, a przeciw własnym Rodakom. I tak niedawno temu warszawski „Robotnik“, organ socjalistów polskich, wystąpił z ostrem potępieniem ruchu antysemickiego młodzieży narodowej, oświadczając, że ruch robotniczy (ściślej socjalistyczny) nie odbędzie ani piędzi wspólnej drogi z obozem narodowym. **Wolą** więc iść **razem z żydami** niż z polskimi narodowcami. Wolą **zaprzedawać najżywotniejsze interesy** polskiego **ludu** pracującego **żydowskiej racji stanu, niż** pójść ręka w rękę z **tymi,** którzy **dążą** przez **odebranie** żydom nadmiaru **chleba, dać go polskiemu robotnikowi.** Co za niesamowite pomylenie i zaślepienie!

Warszawski „Beirat“ też potępia młodzież akademicką za jej akcję antyżydowską.

W mieście stołecznem Polski — jak wiadomo — niema wybranej przez ludność Rady, tylko są sami mianowani z góry doradcy. Otóż ten t. zw. Beirat również uważał za stosowne wystąpić z potępieniem narodowej młodzieży akademickiej za jej antyżydowskie wystąpienia. Określił on tę młodzież jako **„barbarzyńców, niedorozwiniętych umysłowo i moralnie.** Dla żydów za tyle ich **nieprawości** nie znajduje on ani słówka potępienia.

Z tego wynika, jak bardzo wielu Polaków zostało **obałamuconych przez żydów.**

Wyznanie ukraińskiego zamachowcy.

Roman Myhal opisuje organizację i zamachy terorystów ukraińskich. — Jeden łańcuch zbrodni.

Warszawa. W procesie o zabójstwo min. Pierackiego, jak już donosiliśmy, zeznawał osk. Myhal, który w przeciwieństwie do wszystkich swych towarzyszy zeznawał po polsku i dał obszerne wyjaśnienia. Oto opis jego krwawych występów:

Początek karjery terorysty.

Do O U. N. wstąpił z końcem r. 1930. W czasach gimnazjalnych był członkiem t. zw. „Narodnej rewolucyjnej organizacji“, a potem członkiem byłego U. W. O. Czynności żadnych w tych organizacjach nie wykonywał. Działalność jego zaczęła się od wstąpienia do **O. U. N.** Początkowo pracował w referacie propagandowym. Potem zajmował stanowisko referenta prasowego na miasto Lwów z czasem na powiat. Do niego należało transportowanie literatury z zagranicy do Polski.

We **Lwowie były magazyny,** w których składano **transporty. Granicę** przekraczał zawsze **nielegalnie,** o wschodzie słońca, gdy na granicy najmniej było strażników. Transport składano **w lesie** w Worochcie, potem **podjeżdżała fura,** która zawoziła transport **na dworzec w** Worochcie, skąd koleją wieziono do **Kołomyi** lub Stanisławowa, a stamtąd do Lwowa.



Niemcy wraz z obowiązkiem powszechnej służby wojskowej otworzyli dawną akademję wojenną, na której szkoli się już I. kurs oficerów sztabowych.

Zamach na konsula Sowieckiego.

Działalność przy transportach bibuły skończyła się na skutek aresztowania 1932 r. **W więzieniu siedział rok.** W lipcu 1933 r. oskarżony ponownie spotkał się z **Banderą,** który prosił go, **aby objął funkcje wywiadowcze i ustalił dokładnie tryb życia konsula sowieckiego we Lwowie.** Oskarżony zgodził się i do pomocy dostał **Kossównę,** która była **zwierzchnikiem** wywiadu kobiecego. Wkrótce potem Bandera zapoznał oskarżonego z **Pidhajnym,** którego przedstawił mu jako **zwierzchnika,** mającego otrzymywać informacje o wynikach obserwacji konsulatu. **Przez kolegę** swego Romana Senkowa, który udał się do konsula pod pretekstem zasięgnięcia informacyj o warunki wyjazdu na studja do Z. S. R. R., otrzymał **szkic i plan wnętrza konsulatu, a nawet podobiznę osoby, z którą** Senkow **rozmawiał,** mniemając, że jest to konsul sowiecki. Później **Pidhajny** kazał oskarżonemu **podrobić** pewną **legitymację z fotografją** — jak się następnie okazało — **Łemyka, który później w konsulacie zamachu dokonał, zabijając sekretarza Majłowa, wziętego za konsula.**

Następnie oskarżony mówił, iż za pośrednictwem Pidhajnego otrzymał od Bandery rozkaz **przeprowadzenia wywiadu** co do trybu życia **profesora Antoniego Kruszelnickiego,** wydawcy czasopisma o tendencjach filosowieckich. **Jednocześnie otrzymał rozkaz obserwowania komisarza straży więziennej Kossobudzkiego.** Wywiad ten natrafiał na wiele przeszkód, gdyż nie wiedziano nawet, jak Kossobudzki wygląda. Zamach miał być **wykonany przy pomocy podłożenia bomby pod krzesło w kinie,** przyczem Pidhajny zapewnił oskarżonego, że **bomba nie zrobi krzywdy otoczeniu, gdyż wybucha w górę, a nie na boki.** Oskarżony oświadcza, iż w czasie śledztwa zeznał tylko w celu obrony, że usiłował nie dopuścić do zabicia Kossobudzkiego; **obecnie prostuje to zeznanie i oświadcza, że, przeciwnie, starał się jak najlepiej wykonać otrzymany rozkaz.**

Zamach jednak **nie doszedł** do skutku.

Udział w innych zamachach.

Po kilkutygodniowej przerwie znowu poruszono sprawę **zamachu na Kossobudzkiego.** 14 czerwca 1934 aresztowani zostali Pidhajny i Bandera. Od tej chwili **sprawa zamachu spadła na oskarżonego.** Już wówczas oskarżony miał bliski kontakt z Kaczmarskim z polecenia Romana Szuchewycza, który był ich przełożonym, to jest zajmował stanowisko Pidhajnego. — **Zgodnie z rozkazem** Szuchewycza do oskarżonego miał należeć wywiad, a do **Kaczmarskiego funkcje bojowe.** — Faktycznie jednak funkcje te pełnił oskarżony, gdyż Kaczmarski pracował w fabryce. W tem miejscu oskarżony oświadcza: **„Ja byłem więcej winnym, a w każdym razie moralnym sprawcą“.** W tym czasie aresztowany został oskarżony Szuchewycz, a oskarżony nawiązał kontakt **z Iwanem Malucą,** który polecił mu **przeprowadzić** w jak najkrótszym czasie **zamach. Tu dopiero po raz pierwszy — oświadcza oskarżony — nie chciałem dopuścić do zamachu, lecz nie dlatego, żebym się sprzeciwił zamachowi, ale, że chodziło mi, aby przez ten zamach został nie wykryty zabójca min. Pierackiego, Maciejko. Po zamachu w Warszawie dowiedziałem się, że to nasza robota.** Kaczmarski powiedział mi, że jeden z jego trójki wziął udział w zamachu na ministra, Wiedząc o tem, że Maciejko uciekł i że władze poszukują, nie **chciałem dopuścić, aby ta sama bojówka dokonała zamachu na Kossobudzkiego, ponieważ w razie schwytania ujawniłoby się, że „zabójstwa na min. Pierackiego dokonał Maciejko.**

Następnie oskarżony mówi, że **sprawa** zamachu na **Kossobudzkiego** została mu **odebrana** i do wykonania tego zamachu wyznaczono **Korołoszyna.**

Dlaczego mówi po polsku?

„Przystępując do zeznań w sprawie zabójstwa **Baczyńskiego** i dyr. **Babija,** zaznaczam — mówi oskarżony — iż będę starał się oddać **relacje o tych zamachach bez jakichkolwiek chęci obrony.** W jednej z **tych** spraw jestem **bezpośrednim sprawcą,** w drugiej **moralnym, pośrednim sprawcą. Nie ja zrobiłem z Bączyńskiego konfidenta,** jak to **niektórzy chcieli przedstawić.**

„Strzelając do Baczyńskiego, (18 letniego gimnazjasty) **wierzyłem, że strzelam do konfidenta.** Jeżeli dałem **rozkaz strzelania do dyr. Babija,** to nie wiedziałem o tem, że jest **to były oficer ukraiński.** Winien jestem **śmierci dyr. Babija, bo dałem rozkaz zabicia go, choć sam nie zabiłem.** Byłem technikiem organizacyjnym. Moralną winę ponoszą ci, którzy tak zarządzają organizacją“.

Dalsze wyjaśnienia i odpowiedzi.

Na pytanie przewodniczącego, co może powiedzieć o **przygotowaniach do zabicia wojewody Józewskiego,** oskarżony odpowiada, że o tej sprawie nic mu nie wiadomo, bo działalność jego ograniczała się tylko do Lwowa. Słyszał tylko od Pidhajnego, że na Wołyniu ma być **„spławiona większa ryba“.**

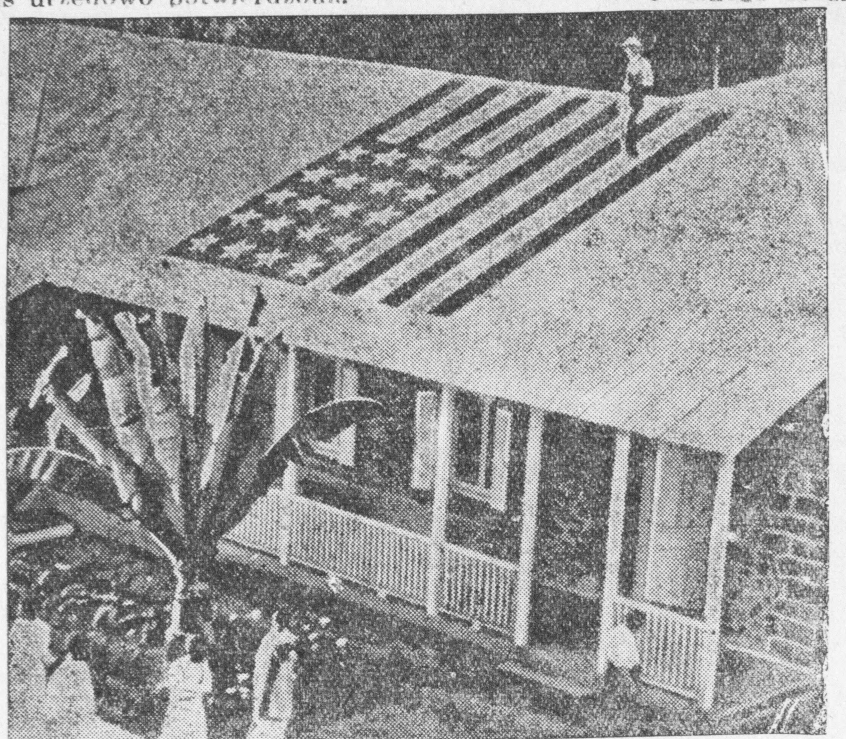
Na pytanie adw. Hankiewicza, dlaczego oskarżony twierdzi, że dobro narodu stawia wyżej, niż własną ambicję, oskarżony oświadcza: „Uważam, że **bardziej pomagam narodowi ukraińskiemu** tem, iż **nie odmawiam zeznań** i że naprawiam choć w części przestępstwo, dokonane na osobach Baczyńskiego i Babija. **Wprawdzie mówię po polsku, lecz przyjacielem Polaków bynajmniej nie jestem. Ponieważ załamałem się w śledztwie i 4 czy 5 towarzyszy przezemnie siedzi w więzieniu, chcę im się przysłużyć, choćbym miał pójść pod szubienicę“.**

Z frontu włosko-abisyńskiego

Ras Sejum zabity przez bombę włoską?

Rzym, 29. 11. „Giornale d' Italia" donosi, że akcja przygotowawcza wojsk włoskich dobiega końca. Armja włoska gotowa jest dziś do wykonania wszelkich zadań, jakie zostaną jej powierzone przez dowództwo.

„Tribuna" donosi, że w całej prowincji Tigre krąży coraz uporczywiej pogłoska o śmierci rasa Sejuma, który zginąć miał 18 ub. m. w czasie bombardowania przez samoloty włoskie obozu abisyńskiego. Nie jest wykluczone, że wielki czerwony namiot, który został zniszczony przez samoloty włoskie, należał do rasa Sejuma. Jednakże pogłoska o śmierci rasa Sejuma nie została dotychczas urzędowo potwierdzona.



Siedziby obcokrajowców w Addis-Abebie mają dla ochrony przed włoskiemi atakami lotniczemi na dachach swych specjalne oznaki przynależności państwowej. — Na rycinie amerykański szpital, na dachu którego namalowano wielką flagę amerykańską.

Pogrzeb zamordowanego b. cesarza.

Z Addis-Abeby donoszą, że dnia 28. 11. w Debra Libanos, odległego o 110 klm od stolicy, odbył się pogrzeb b. cesarza Abisynji, Lidz-Jassu. W pogrzebie wziął udział jedynie mnich, który w ciągu ostatnich lat był nieodstępnym stróżem królewskiego więźnia. Zwłoki b. cesarza złożono obok grobowca jego ojca Rasa Mikaelo, skąd później będą przeniesione do stolicy.

Lidz-Jassu otruty?

Paryż. Prasa włoska twierdzi, rzekomo na podstawie pewnych informacyj, że Lidz Jassu został otruty sokiem rośliny euforbja. Roślina ta, zastosowana w małych dawkach, służyć może jako lekarstwo, ale w razie zwiększenia dawki powoduje natychmiastową śmierć. Zgon zdetronizowanego cesarza wywołał duże wrażenie w niektórych prowincjach Abisynji, gdzie istniało wielu stronników zmarłego. Negus podobno obawia się, ażeby sympatja, którą cieszył się zmarły Lidz Jassu, nie przeszła na osobę jego syna, przebywającego obecnie w Somali francuskiem. Władze abisyńskie czyniły podobno starania w celu sprowadzenia żony i syna zmarłego eks-cesarza do Addis-Abeby, pod pozorem zapewnienia im należytej opieki. Władze francuskie odniosły się jednak do tych zamierzeń odmownie.

Rozszerzenie sankcyj na naftę postanowione będzie 9 grudnia.

Paryż. W kołach politycznych krąży wiadomość, że w czasie ostatniej konferencji z ambasadorem brytyjskim w sprawie rozszerzenia sankcyj antywłoskich na naftę premjer Laval zgodził się na zwołanie konferencji 18 tu na dzień 9 grudnia.

Ambasador brytyjski podkreślił, że zdaniem jego rządu embargo na naftę jest najskuteczniejszym środkiem wpłynięcia na Włochy, gdyż dotyczy bezpośrednio **ich działań wojennych.**

Masoni obradują.

Pisma wieczorne donoszą o intensywnych obradach **krajowych lóż**, stanowiących najwyższą władzę wobec braci w komórce hierarchicznej „Wielkiego Wschodu". Obrady odbywają się od paru dni w apartamentach jednego z gości zagranicznych w „**Hotelu Europejskim**". W obradach biorą **udział dostojnicy masońscy i z innych krajów.** Wybór Warszawy nie jest dziełem przypadku, gdyż, jak utrzymują, w ten sposób **chciano podkreślić wielką rolę,** jaka przypada **masonerji polskiej** w obecnej rozgrywce „Wielkiego Wschodu".

Skarga ks. M. Wiśniewskiego przeciwko Związk. wolnomyślicieli.

O. Marjan Wiśniewski wystosował skargę do prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie, prosząc o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej p. Teofila Jeśkiewica (**urzędnika Min. Spraw Zagr.**) **i p. Dawida Jabłońskiego, którzy w imieniu Związku wolnomyślicieli złożyli do starostwa i sądu fałszywe wieści na** O. **Wiśniewskiego. Przeprowadzone** wskutek tego dochodzenie **nie ustaliło,** by O. Wiśniewski miał **nawoływać w kazaniu do akcji terorystycznej i zakłócenia porządku publicznego,** a przeciwnie, wykazało, że ojciec Wiśniewski, **wygłaszając** swe kazanie w dniu 24 czerwca r. b., spełnił tylko **swój obowiązek kapłański,** demaskując **działalność bezbożniczą,** jednakowo niebezpieczną zarówno dla Kościoła, jak dla Państwa.

Ponieważ sprawa przeciwko O. Wiśniewskiemu została umorzona, występuje on obecnie do sądu przeciwko swym fałszywym oskarżycielom.

O zaburzeniach antyżydowskich w Kieleckiem.

Czterech zabitych, kilku rannych.

Jak podaje PAT., w dniach 27 i 28 listopada w czasie targów w Opocznie, Odrzywole i Przysłuchej doszło do zaburzeń antyżydowskich.

W Opocznie dzięki energicznej postawie policji nie doszło do żadnych awantur. W Odrzywole pobito paru żydów, a w Przysłuchej zdemolowano kilkanaście straganów oraz poturbowano paru kupców żydów i wybito szyby. W dniu 29 listopada w godzinach rannych oddział policji, dążący do Odrzywola celem wzmocnienia obsady policyjnej i niedopuszczenia do powtórnych ekscesów, został przez podburzony tłum zaatakowany. Mimo wezwania do rozejścia się i oddania salwy ostrzegawczej w górę, tłum nacierał na posterunkowych, przyczem padło, jak zaznacza PAT., kilkanaście strzałów. Policja wtedy użyła broni. Tłum rozbiegł się, pozostawiając 4-ch zabitych i kilku rannych. Obecnie w powiecie opoczyńskim panuje spokój.

Kilku agitatorów aresztowano.

Niezapłacone rachunki z „Adrji" i „Oazy".

Oryginalna skarga pracowników obu restauracyj. — Za co konfiskata „Gońca Warszawskiego"?

Warszawa. „Goniec Warsz." donosi, że **do min. pracy i opieki społecznej wpłynęło podanie** od pracowników restauracyj **„Adria" i „Oaza" z prośbą** o rozjemstwo w sprawie niewypłacania wynagrodzeń. W podaniu pracownicy stwierdzają, że **od dłuższego czasu nie są im wpłacane wynagrodzenia, ale nie... z winy pracodawców.**

Po otrzymaniu takiego oryginalnego podania **ministerstwo zwróciło się do kierownictwa „Adrii" i „Oazy"** z żądaniem wyjaśnienia. W odpowiedzi pracodawcy, zalegający z wypłatą wynagrodzeń pracowniczych, stwierdzili, **że powodem zaległości jest fakt nieuregulowania przez najrozmaitsze osoby bardzo poważnych rachunków restauracyjnych. „Goniec Warsz". za podanie nazwisk kilku zalegających uległ konfiskacie.**

Podobny wypadek zdarzył się **przed paru laty. Wówczas** jedna z instytucyj finansowych uregulowała rachunki restauracyjne, a od **zalegających dłużników wzięła weksle.** Być może, że i tym razem sprawa będzie uregulowana w podobny sposób. Jak wiadomo „Adria" i „Oaza" są ulubionemi lokalami elity z „Legjonu Zasłużonych".

ZUPU obniży emerytury wskutek braku funduszu.

W ZUPU przygotowywane są obliczenia, które wykażą, w jakim stopniu należy **obniżyć** emerytury pracowników prywatnych. Stawki mają być tak obniżone, aby obecne fundusze wystarczyły w przyszłości na emerytury. Jak wiadomo, komisja, badająca finanse ZUPU, doszła do przekonania że kapitały ubezpieczenia emerytalnego pracowników umysłowych prywatnych są zbyt szczupłe na to, ażeby mogły wystarczyć na wypłatę emerytur. Brak **jest około pół miljarda złotych.** Po ustaleniu ostatecznych liczb emerytury będą odpowiednio obniżone, niezależnie od obciążenia ich podatkiem. Nastąpi zatem podwójna obniżka emerytur ZUPU: jedna na dwa lata przez podatek druga na stałe.

Zydzi zmuszeni zostali do opuszczenia politechniki budapeszteńskiej.

Budapeszt. Na politechnice budapeszteńskiej doszło do ostrego incydentu.

Studenci węgierscy wezwali żydów do opuszczenia gmachu uczelni i wstrzymania się przez tydzień od udziału w wykładach. Młodzież żydowska wezwania usłuchała.

Jak oświadczają w narodowych kołach studenckich, młodzież węgierska pragnie manifestacją **tą zwrócić uwagę czynników miarodajnych na kwestję żydowską,** która jeszcze daleka jest od rozwiązania. **Numerus clausus,** obowiązujący w stosunku do żydów na wszystkich wyższych uczelniach węgierskich, **winien być rozciągnięty i na życie zawodowe i gospodarcze.**

21

SUMIENIE.

Powieść z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

— Tak tu ciemno, że nie mogę dojrzeć, — odrzekł major, trąc łokciem szybę i wyjrzał przez okno. — Zegary jeszcze nie oświetlone, myślę, że jest conajmniej wpół do siódmej.

Czy napewno nie mamy ani odrobiny tabaki? — odezwał się Ryszard po chwili.

— Wiem, niestety!

— Więc położę się. Może usnę!

— Byłoby to dla ciebie prawdziwem szczęściem — roześmiał się major.

Po tych słowach umilkli obydwaj. W pokoju coraz się ciemniej robiło.

— Od dwuch dni nie miałem nic w ustach, — szepnął Ryszard. — Jak długo to jeszcze potrwa? Kiedy zmoże głód dwóch silnych i zdrowych mężczyzn?

— Tego nie umiem ci powiedzieć, bo nie wiem.

— Gdybym był bohaterem jakiej powieści, — rzekł Ryszard, — to miałbym jeszcze pewne szanse — ale jestem biedakiem żywym i nie mam żadnych szans.

Major milczał, a Ryszard, niemogąc wciągnąć go do rozmowy, zdrzemnął się.

Wtedy wyszedł poczciwy major do swej sypialni, wrócił po chwili z wełnianą derką i okrył nią troskliwie śpiącego. Na ulicach zapalano latarnie i w pokoju jaśniej się trochę zrobiło. Major zamyślony patrzał na okna. Znał on biedę od dawna. Spotykał się z nią często i we Francji i w obcych krajach. Ale znał też i lepszą dolę. Mając lat siedemnaście, rozpoczął karjerę jako oficer w pułku gwardji. Posiadał wówczas około trzydziestu tysięcy funtów, lecz, gdy doszedł do pełnoletności nie miał już ani złamanego szeląga. Wtedy wstąpił do wojska za granicą i żył wesoły i zadowolony z żołdu, ciesząc się ogólną miłością i szacunkiem. Po kilku latach otrzymał znaczny majątek po jakimś krewnym, lecz i te pieniądze ulotniły się prędko i major Gunne został znowu bez grosza.

Sposób jego życia był raz więcej niż skromny, raz znów wygodny, a nawet i zbytkowny, a jedno i drugie z równą znosił filozofją i spokojem. Posiadał rozmaite zdolności, lecz na nieszczęście żadnej z nich nie zużyć nie potrafił. Chodząc godzinami po zaułkach Londynu, rozmawiał swobodnie z Turkami i Persami, wprawiał w zachwyt Chińczyków znajomością ich języka, a Francuzów uchodził, dzięki swemu wyborczemu akcentowi, za rodowitego Paryżanina. Z życiem krewnych łączył liczne, ale niepewne nadzieje i oczekiwania.

Major Gunne był poczciwym, szczerym i nadzwyczaj miłym starym kawalerem który, gdy nadarzała się sposobność, czynił wiele dobrego, a nigdy w życiu nie byłby popełnił złego czynu. Ale należał on do tych ludzi, którzy, żelazną kierowani ręką, dochodzą do celu, a zostawieni sami sobie błądzą po bezdrożach.

Usposobienie jego było tak wesołe, że przyszłość zawsze mu się w różowych okazywała barwach i nigdy nie tracił nadziei, chociaż nie miał kawałka chleba. Załował szczerze swego towarzysza niedoli, własne zaś położenie, niemniej rozpaczliwe, wydawało mu się niezmiernie śmiesznem.

Późno już było, gdy się Ryszard obudził. Pierwsze jego spojrzenie padło naturalnie na majora.

— Jesteś pan tu jeszcze? — zawołał. — Sprawa nasza zaczyna być bardzo poważną. Co robić?

— Mamy jeszcze jeden sposób ratunku, do którego się zabierzemy jutro, — odrzekł major. — Dotychczas, jeżeli czuliśmy potrzebę ruchu, wychodziliśmy w razem na przechadzkę. Zwyczaj ten wymagał, aby każdy z nas miał surdut. U ludzi jednak, znajdujących się w takich, jak my stosunkach, jest posiadanie dwóch surdutów zbytkiem, Jeden surdut zostanie sprzedany!

Ryszard roześmiał się smutnie i zaczął w ciemności szukać kapelusza.

— Urządźmy więc ostatnią wspólną przechadzkę, panie majorze, — szepnął. — Co do mnie, to będę się czuł na ulicy szczęśliwszym, niż tutaj.

— Schódź ostrożnie z schodów! Nasza gospodyni domu bardzo jest skłonną do gniewu..... C. d. n.

Cena bekonów.

Nowemiasto. Dziś, w poniedziałek 2. XII., płacono przy odbiorze bekonów na dworcu za kontraktowe 38 zł plus premja, za niekontraktowe 37 bez premji za ctr.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 2 grudnia 1935 r.

Kalendarzyk. 2 grudnia, poniedziałek, Bibjany P. M.
3 grudnia, wtorek, Franciszka Ksaw. W.
Wschód słońca g. 7 — 23 m. Zachód słońca g. 15 — 29 m.
Wschód księżyca g. 12 — 18 m. Zachód księżyca g. 00 — 00 m.

Z miasta i powiatu.

Odezwa!

Nowemiasto. Obywatele! Czyż potrzeba wielu słów? Wszyscy znacie aż nadto dobrze straszliwą nędzę wśród bezrobotnych.

W imię więc chrześcijańskiej miłości bliźniego, w imię dobrze pojętego uczucia patrjotycznego i solidarności społecznej wzywamy Was, Obywatele, do ratunku naszych nieszczęśliwych Braci!

Nie dajmy im głodować i drżeć z zimna, nie dopuśćmy do tego, aby wyciągali rękę po jałmużnę żebraczą i zatracali w sobie poczucie godności ludzkiej i obywatelskiej!

Obywatete! Chwila obecna jest bardzo ciężka, ale przezwyciężyć te trudności zdołamy tylko zgodnym społecznym wysiłkiem.

Okażmy się godnymi wielkiego momentu dziejowego, który pozwolił nam oglądać cud zmartwychwstania wolnej Ojczyzny i zdobądźmy się zato na ofiarę ze swego mienia, pomni nieporównanie większych poświęceń z krwi i życia, składanych na ołtarzu Polski w krwawych walkach przez bojowników wolności.

Pamiętajmy, że najmniejsza choćby ofiara złożona na rzecz dotkniętych klęską bezrobocia złagodzi chłód i głód i że temsamem spełnimy szczytny nasz obowiązek chrześcijański.

W celu zbierania ofiar odbędzie się od wtorku, dnia 2 grudnia rb. kwesta domowa, którą przeprowadzą osobiście w zrozumieniu powagi chwili pp. Tym. Burmistrz Wachowiak, Dyrektor Gimnazjum Gołąb. Ks. prefekt Kalinowski, Inspektor Szkolny Kempf, Kierownik Szkoły Wasyluk i Władysław Jabłoński.

Ofiary składać można w gotówce i naturaljach. Ofiarodawców Komitet ogłaszać będzie w prasie miejscowej.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 2. XII. 1935 r.
Komitet Lokalny Funduszu Pracy miasta Nowegomiasta.

O pomoc dla bezrobotnych.

Nowemiasto. W dniu 28 ubm. o godz. 6 wiecz. za inicjatywą p. burm. Wachowiaka odbyło się w sali magistrackiej zebranie Lokalnego Funduszu Pracy. Liczny udział obywateli miasta z p. Starostą na czele świadczy o zrozumieniu i szczerej woli ze strony społeczeństwa niesienia swej braci, dotkniętej klęską bezrobocia, według sił pomocy i ulgi. Zebranie zagaił p. Burmistrz, zaznajamiając zebranych o konieczności niesienia pomocy i jej rozmiarami. Na terenie miasta jest około 300 rodzin bezrobotnych, którym trzeba dopomóc. Srodki ze strony Funduszu Pracy są bardzo szczupłe i ograniczone. Konieczna jest więc pomoc ze strony społeczeństwa. Za otrzymane zapomogi robotnicy zobowiązani będą do pracy przy planowanych robotach miejskich.

Po jednomyślnem uchwaleniu regulaminu, w skład członków komitetu, którego przewodniczącym z urzędu jest p. Burmistrz, weszli: pp. dyr. Gołąb jako zastępca przewodn., ks. prof. Kalinowski, pp. Jabłoński, Jentkiewicz Bron. i Bol., Dombrowski, Rogoziński, Brandt, dr. Rostówna i dr. Werner, emeryt. kier. Klemp i p. Ludwicki. Z Komitetu wyłonią się dwie sekcje i to sekcja pomocy i sekcja pomocy nad dzieckiem. W skład Komisji Rewizyjnej weszli dyr. dyr. Bork, Jankowski i Rogowski.

O stanie bezrobocia i pomocy z Funduszu Pracy poinformował zebranych p. Starosta. Liczba bezrobotnych w powiecie do chodzi obecnie do 800, a dojdzie w dalszym ciągu do 1000. Najwięcej bezrobotnych mają miasta Lubawa i Nowemiasto, potem wioski jak Bratjan, Kurzętnik, Nielbark. Gminy wiejskie muszą same radzić o swoich bezrobotnych. Dla miast wyznaczona została na ten rok z Funduszu Pracy pomoc w gotówce 6000 zł i 100 tonn węgla. Z tego wypada na Nowemiasto 2500 zł w gotówce i 45 tonn węgla. Na terenie Zwirowni, o ile warunki atmosferyczne na to pozwolą, znajdzie zatrudnienie 100—150 robotników. P. Burmistrz zareferował sprawę preliminarza wydatków. Wynika, że, aby dać bezrobotnym minimum zapomogi i to dla małej rodziny 2,50 zł na tydzień, dla średniej 5 zł, a z liczną rodziną 7.50 zł i to od 1 grudnia do końca marca, potrzebna jest kwota 9440 zł. A tu pomoc z Funduszu Pracy wynosi wraz z węglem tylko około **4000 zł.** Chcąc przeto sprostać choć tylko tak skromnemu zadaniu, potrzebna jest pomoc ze strony społeczeństwa jeszcze w kwocie około 5000 zł. (Nam się zdaje, że zbyt niedostateczna jest pomoc ze strony Funduszu Pracy, na który przecież społeczeństwo płaci). Społeczeństwo oczywiście nie uchyli się od obowiązku pomocy, ale w dzisiejszych tak trudnych warunkach jest to ciężar nie mały. Aby jak najskuteczniej przeprowadzić akcję zbiórkową, z własnej woli zgłosili się poważni obywatele miasta z p. Burmistrzem na czele i to w osobach: insp. szkolnego Kempfa, dyr. gimn. Gołąba, ks. pref. Kalinowskiego, kier. Wasyluka, Jabłońskiego jako kwestarze, którzy zwrócą się z początkiem grudnia z prośbą do obywateli o zadeklarowanie pewnej kwoty miesięcznej na powyższy cel.

W wolnych głosach p. Burmistrz poruszył sprawę utworzenia ogródków działowych, które już w innych miastach istnieją i stanowią poważny czynnik społeczny, zwłaszcza dla warstwy robotniczej. Ks. prof. Dembieński oświadczył, że sprawa ta spotka się z przychylnem przyjęciem i poparciem. Po ożywionej dyskusji p. Burmistrz zebranie solwował.

Ofiary za rzecz bezrobotnych.

Nowemiasto. Na okres zimowy, tj. od grudnia do końca marca opodatkowali się: Pracownicy Miejscy w wysok. 1 proc. od mies. poborów, Grono Profesorów Gimnazjum w wys. pół do 1 proc., Rodzina Policyjna zadeklarowała dożywianie 10 rodzin przez cały okres zimowy; Narodowa Organizacja Kobiet (NOK.) przyjęła obowiązek obdarowania 30—40-tu dzieci na gwiazdkę; p. Ewertowski 25 zł mies.

Wyżej wymienionym ofiarodawcom składam w imieniu Komitetu i rzesz bezrobotnych serdeczne podziękowanie.

Tymcz. burmistrz (—) Wachowiak.
Przewodn. Komitetu Lokalnego Funduszu Pracy miasta Nowegomiasta n. Drw.

W poniedziałek, dnia 2 grudnia br. odbędzie się zebranie komitetu Lokalnego Funduszu Pracy w Nowemmieście, na które uprzejmie zapraszam członków komitetu, wybranych na walnem zebraniu w dniu 29. XI. 1935 r.

Nowemiasto n. Drwęcą, dnia 2 grudnia 1935 r.
Tym. Burmistrz (—) Wachowiak.
Przewodn. Komitetu Lokalnego
Funduszu Pracy m. Nowegomiasta n. Drwęcą.

Odznaka za Ratowanie Ginących.

Nowemiasto. W piątek, dnia 29. XI. rb., doręczył pan starosta powiatowy, dr. W. Tomczyński, p. Jankowskiemu Józefowi, zam. w Nowemmieście, ul. Okólna 22, dyplom i odznakę za Ratowanie Ginących, składając równocześnie odznaczonemu gratulacje.

Odznaka została p. Jankowskiemu nadana przez Pana Ministra Spraw Wewnętrznych za wyratowanie w dniu 31 lipca 1934 r. z narażeniem własnego życia tonącego dziecka, mianowicie 8-letniego Wacławskiego Henryka.

Z sali sądowej.

Nowemiasto. Na środowej rozprawie karnej w tut. Sądzie Grodzkim pod przewodn. naczelnika sądu p. Łazarewicza i z osk. post. p. Gołaszewskiego zasądzeni zostali: Seroczyński Józef z Lipinek za kradzież leśną na 465 zł grzywny lub 93 dnia resztu. — Kotewiczowie Marceli, Walerja, Apolonja i Marja z Krzemieniewa za pobicie i zniewagę, każdy po 60 zł grzywny. — Albrechciński Jan z Donowa pow. Grudziądz za kradzież na 2 tyg. aresztu z zawiesz. na 2 lata. — Januszewski Bron. z Sędzic za przemyt roweru na 220 zł grzywny lub 11 dni aresztu. — Śmigielski Fr. z Lekart za kradzież na 1 tydzień aresztu z zaw. na 2 lata. — Baum Ludwik z Tereszewa za kradzież leśną na 16 zł lub 3 dni aresztu. Część spraw została odroczona lub też uniewinniono oskarżonych.

Pożar.

Lubawa. W nocy z 27 na 28 ubm. powstał pożar w stodole pólnej p. Lewalskiego Marjana z Lubawy, napełnionej zbożem oraz mieszczące maszyny rolnicze. Stratę oblicza się na 3.200 zł. Po dochodzeniach ujęto podpalacza w osobie włóczęgi z pow. wołoszczyńskiego, który chciał się tam przenocować, a że stodoła zamknięta była, jak zeznał, położył się na kartoflisku, a gdy przemarzł, wzniecił ogień, by się ogrzać, a od tego zajęła się stodoła, która doszczętnie spłonęła. Włóczęgę wobec tego osadzono w więzieniu.

Ofiary na kościół w Gwiździnach.

Swiniarc: Szczepański Fr. 10 zł, Kurowski St. 5, Piątek 3, Kleina Wład. 5, Zakreta Wł. 20, Licznerski 5, Kleina Teofil 5, Golder 5, Truszczyński 5, Wilczewski 0,50, Zakrzewski 0,50, N. N. 0,25,

Łążyn: Marszałek 10, Dembowski Wł. 5, Karczewski J. 5, Tuszyński 1, Jankier Anna 5, Wardowski 6, Galińska 2. Chamski Fr. 5, Sokołowska Wł. 5, Berent Fr. 5, Sokołowski L. 1, Grau Jan 2, Jankier Jan 7, Wejnar J. 10, Zellma Fr. 10, Łążyński 5, Licznerski 2, Topolewski Al. 5, Szczypski 5, Kitłowski 2, Zellma Juljan 2, Berent Alfons 2, z mniejszych ofiar 5,50.

Zwiniarz: Dąbrowski Teof. 3, Łątkowski 1, Surdykowski St. 1,50, Kasprowicz 1, Gryczkowska 3, Majewski 1, Tessar Ser. 3, Wirginowski 1, Tessar Wł. 5, Surdykowski Fel. 2, Leliński T. 5, Kikul Ag., 50, Kikul Leon 10, Liszewski 1, Kołecki 2, Czapliński J. 50, Kasprzycki 5, Topolewski J. 10, Orzechowski 3, Dąbrowski Jul. 6, Zakreta 5, Januszewski 50, Zomkowski 5, ks. Ossowski 30, Swiniarski Jan 10, Guzowski Ber. 50, Kamiński 5; razem 489,25 zł.

Wszystkim Ofiarodawcom: Bóg zapłać!

Ks. Kita, kuratus.

W nrze z 28 ub. m. zaszła omyłka zamiast Knozowski z Sampławy miało być Brzozowski.

Z Pomorza.

Nieudały napad w pociągu.

Lidzbark. Dn. 21 ubm. między godz. 10—11 wiecz. na odcinku Tamabrodzka—Radoszki dokonało 2 osobników w idącym do Lidzbarka pociągu napadu na jadącego z rodziną z Francji, rob. Br. Ostrowskiego, obecnie w Lidzb. zamieszkałego. Według oświadczenia napadniętego jeden z osobników początkowo wypytywał O., skąd i dokąd jedzie. Następnie otwierał okna, wyglądał, otwierał drzwi i wychodził z pociągu, będącego w biegu. Zachowanie się osobnika zatrwożyło O., podszedł więc do okna i począł wołać o pomoc, równocześnie pociągnął za hamulec. W tem dopadł go jeden z osobników, otworzył drzwi i pchnął O. tak, że wypadł z pociągu. Na szczęście pociąg zwalniał bieg. Mimo to doznał O. okaleczeń na twarzy. Wszczął ponowny alarm. Podbiegli konduktorzy i pasażerowie i wskazanych osobników ujęto. W Lidzbarku odstawiono ich do Policji, następnie do Brodnicy i z aresztu wypuszczono.

Czas najwyższy upamiętać się w popieraniu żydów.

Koszelewy. Prasa polska często donosi o wypadkach **osiedlania** się na **Pomorzu żydów,** którym **społeczeństwo** polskie dopomaga przy otwierania składów, odnajmując im lokale, przestrzega prze **niebezpieczeństwem** żydowskiem, nawołuje do niekupowania u żydów i piętnuje sprzedawczyków uczuć narodowych, lecz wszystko to **nie** odnosi pożądanego skutku. **Ludność, zwłaszcza wiejska, nie zdaje sobie sprawy,** jakiemi metodami żydzi **niszczą handel i przemysł polski,** w swem **zaślepieniu** popierają wydatnie ich przedsiębiorstwa ze szkodę dla polskich kupców. Przed mniejwięcej 3 laty osiedlił się tu **żyd Perelmuter,** który **w polskim domu założył sklep spożywczy i galanteryjny,** prowadząc **go w jednym pokoju.** Dzięki poparciu polskiego ludu miejscowego i okolicznych wsi interes **doszedł do takich rozmiarów, że żyd** w krótkim czasie **handlowo** zniszczył **zasiedziałego tu od dziesiątek lat Polaka,** p. Karczewskiego i dla „wygody" klientów **założył filję w Zabinach.** Żydopachołki twierdzą, że **kupują** towary **u żyda** dlatego, bo otrzymują je za **niższą** cenę, aniżeli oddaje im Polak. Metoda tego żyda jednania sobie klientów Polaków polega na tem, że np. **ft. cukru** sprzedaje on za **60 gr,** a więc **niżej ceny zakupu,** która — jak wiadomo — przy **hurtowej sprzedaży wynosi 62** gr za ft. **Cukrem więc** żyd wabi sobie **klientelę** polską, która oprócz tego kupuje u niego inne towary, płacąc za nie bezwiednie **drożej,** aniżeli u **kupca Polaka.** W ten to sposób żyd wyrównuje sobie stratę na cukrze **stokrotną nadwyżkę** na innych artykułach. Popierany finansowo przez żydowskie kasy pożyczkowe i spółdzielnie przy tego rodzaju **wyrafinowanej metodzie,** oczywiście zbiera on ogromne zyski. W tym krótkim czasie **interes** jego się tak **rozwinął,** że zatrudnia **2 robotników, którzy 2 wozami w porze nocnej zwożą towary z Mławy.** Przestrzegając ściśle hasła swój do swego, **nie kupuje towarów od chrześcijańskich hurtowników w Działdowie,** lecz **wszystkie towary sprowadza od swoich pejsatych współwyznawców, zaś dla unikuięcia kontroli, tylko w porze nocnej.** Przy takiej metodzie postępowania, nakazanego przez finansjerę żydowską oraz braku dostatecznej kontroli **ze strony Urzędy Skarb.,** polski interes p. Karczewskiego nie mógł konkurować i musiał się załamać.

Istnieje podobno jakiś okólnik ministerjalny, mający na celu zbliżenie władz skarbowych z ludnością. Nie od rzeczy więc byłoby, ażeby władze te **zbliżyły się do żyda i zbadały jego stan majątkowy,** co ułatwi wydanie odpowiednich decycyj. Stanu majątkowego nie można oceniać li tylko **z wyglądu okien** wystawnych lub czystości lokalu, lecz należy go badać od obrotów, choćby były one osiągane w **jednym brudnym lokalu.** Wiejski ludek nie może zrozumieć, że, kupując u żydka, przyczynia się do **zubożenia polskiego stanu kupieckiego i do uzależnienia się** od żydostwa. Trzeba mu **dać** przykład, którego spodziewa się od inteligencji miejskiej. Lecz ta, co robi? Otóż znaczna część tej inteligencji, zajmującej w Działdowie **wysokie stanowiska, tylko z żydami mławskimi prowadzi interesy.** Jest to inteligencja, **wychowana w środowiskach żydowskich,** którą żydzi obsługują w domach prywatnych, a która tak przylgnęła do żydów, że **poleca ich znajomym,** co z bólem serca obserwują ich **podwładni.** Specjalnem poparciem inteligencji cieszy się pewien żyd—**krawiec,** który **odwiedza** ją, gdy panują ciemności. A mamy w Działdowie **krawców—Polaków,** rutynowanych, a nawet takich, którzy **praktykę odbyli zagranicą.** Ale widocznie uważa się ich za **„fiakierów pomorskich"** i dlatego żydom przyznaje się przywileje. Czy postępując w ten sposób, **inteligencja** nie toruje **żydom drogi na Pomorzu** i nie wyrządza krzywdy warsztatom **kupieckim i rzemieślniczym,** a i własnym swym dzieciom, którym żydzi odbierają chleb? Czas najwyższy, aby lud polski wreszcie przejrzał niebezpieczeństwo żydowskie i przestał być **żydopachołkiem,** a taksamo, ażeby ta część inteligencji, która nie może się odzwyczaić od usług polipów żydowskich, nareszcie zrozumiała, że przez popierania żydów najżywotniejszym interesom Narodu szkodzi.

Wspaniały przebieg „Święta Młodzieży".

Górzno. W niedzielę, 24 bm., odbył się w Górznie uroczysty obchód „Swięta Młodzieży". Już 15 i 16 bm. młodzież katolicka z 6 parafj. oddziałów KSM. wysłuchała nauk rekolekcyjnych, głoszonych przez ks. asyst. Troszyńskiego, poczem w niedzielę przystąpiła do wspólnej Komunji św. Uroczyście obchodzono „Swięto Młodzieży" w niedzielę następną, 24 bm., ponieważ na 17 bm. przypadał odpust w pobl. Grążawach.

W niedzielę, 24 bm. całe Górzno było pod znakiem KSM. Na wielu domach powiewały sztandary, we wszystkich oknach widnieją nalepki KSM, druchny z żetonami uwijały się po ulicach...

O godz. 9,30 zebrały się oddziały męskie i żeńskie KSM z Górzna, Miesiączkowa i Zaborowa przed świetlicą KSM, gdzie ks. Asystent odebrał raport i dokonał przeglądu szeregów. O godz. 10. ruszyły oddziały przy dźwiękach orkiestry KSM - do kościoła na uroczyste nabożeństwo. Piękną bramę przed kościołem wystawili czł. KSM z Górzna. Uroczystą Mszę św. odprawił ks. prob. Rygielski, a porywające kazanie o zadaniach KSM. wygłosił ks. Asystent. W czasie Mszy św. śpiewała młodzież KSM. Po nabożeństwie odśpiewano hymn „My chcemy Boga", poczem ulicami miasta przeszedł imponujący pochód 220 członków KSM z orkiestrą na czele. Na rynku odbyła się defilada oddziałów przed władzami. W miejsce chorego p. Starosty brodnickiego defiladę odebrał p. burm. Zalewski i ks. Asystent. Karne hufce młodzieży wywoływały entuzjazm u publiczności.

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja w pięknie przyozdobionej sali p. Berendta. Wielką salę wypełniła publiczność po brzegi. Akademję zagaił ks. asystent Troszyński powitaniem przedstawicieli władz i licznie zebranych gości. Orkiestra KSM odegrała poloneza „Mociumdzieju" Osmańskiego, poczem druhowie z KSM odśpiewali hymn organ. Okolicznościowe deklamacje wygłosili dh. Małkowski i Kalinowski Jan Orkiestra odegrała wiązankę pieśni polskich, druhowie KSM m. — Górzno wystąpili z deklamacją chórową „Do czynu!". Piękny referat o KSM. m. i pięknym rozwoju organizacji w kraju, diecezji i parafji, hucznie oklaskiwany, wygłosił ks. asyst. Troszyński. Chór KSM m. odśpiewał pieśń „Na Pomorzu". Za gorliwą pracę w KSM wręczył ks. Asystent dyplomy zasługi dh. prezesowi Fr. Mikołajskiemu i dh. naczel. R. Kalinowskiemu. Skolei deklamowali: dh. Ochocki, dch. Krzemieniewska i dh. Kowalski. Dalszy program akademji wypełnił śpiew dh. KSM „Hej! Ka es em naszej", deklamacje solowe dh, Buńkowskiej i dh. Kowalikowskiego oraz deklamacja chórowa „Przyrzekamy!", wykonana przez prezesa i czł. KSM m. Wspólne dośpiewanie hymnu „My chcemy Boga", chórowe hasło druhów „KSM idzie i pójdzie naprzód!" oraz trzykrotne gromkie „Gotów" zakończyły bogaty program wspaniałej akademji KSM. Poczet sztand. KSM odprowadzono uroczyście z orkiestrą na czele do kościoła.

Po południu udały się oddziały KSM. i KSM.ż na nieszpory. Przed nieszporami wygłosił ks. Asystent przemówienie okoliczn. i przyjął uroczyste przyrzeczenie od oddziałów męskich KSM. Z kościoła udano się na salę p. Berendta na przedstawienie teatr. p.t. „Szczęśliwy kto jeszcze matkę ma..." I znowu, salę szczelnie wypełniła publiczność. Amatorzy z pod znaku KSM doskonale wywiązali się ze swego zadania, w umiejętnej grze okazując swą pracę i talent, a gościom dając piękną rozrywkę duchową. Sztukę sceniczną reżyserował ks. Asystent któremu wręczono po przedstawieniu bukiet kwiatów. Ks. Asystent może rzeczywiście dumnym być ze swej młodzieży, którą tak bardzo pokochał! Na zakończenie „Swięta Młodzieży" odbywała się do godz. 24. zabawa taneczna. W „Swięto Młodzieży" dało obywatelstwo tutejsze nowy dowód, jak wielce przywiązane jest do KSM. i naszych rycerzy Chrystusowej Polski!!

RUCH TOWARZYSTW.

Nowemiasto. Zebranie miesięczne Stow. Pań Miłosierdzia św. Wincentego a Paulo odbędzie się w środę, dn. 4 bm. o godz. 5-ej w lokalu Ochronki.

Ze względu na ważność spraw udział wszystkich członków zarządu konieczny.

Zarząd.

Nowemiasto. Zebranie chóru kościelnego odbędzie się we wtorek, dnia 3 bm. o godz. 8-mej wiecz. w salce parafjalnej. Dla omówienia ważnych spraw obecność wszystkich członków konieczne.

Zarząd.

Jarmarki w grudniu.

5: Brodnica bk., Radzyn bk.
6: Grudziądz bk., Lidzbark bk.
10: Działdowo krbk.
11: Nowemiasto bk.
12: Łąkorz krbk.
20: Grudziądz bk.

Zwołanie sesji budżetowej Sejmu i Senatu.

Zarządzeniem P. Prezydenta Rzplitej otwarta została od dnia dzisiejszego sesja zwyczajna Sejmu i Senatu.

Posiedzenie Sejmu 5 grudnia.

Marszałek Sejmu zwołał nadzwyczajną sesję budżetową na czwartek, 5 grudnia.

30 karteli zostanie rozwiązanych.

Jakie artykuły potanieją?

Na mocy znowelizowanej ustawy kartelowej p. Minister Przemysłu i Handlu wyda w najbliższych dwóch dniach zarządzenie, rozwiązujące 30 karteli w Polsce. Zarządzenie przeciwkartelowe wywołało — rzecz jasna — wielkie wrażenie.

Z zasadniczych surowców i składników cen artykułów przetwórczych mają ulec zniżkom ceny kartelowe na:

Żelazo (surówka) o 10 proc.
Węgiel od 14 do 20 proc.
Papier około 15 proc.
Nafta około 10 proc.
Cukier ma być obniżony do 1 zł za kilogram.

Obniżka taryfy kolejowej.

Taryfa kolejowa, która odgrywa tak wielką rolę w cenie surowca przemysłowego oraz taryfa na płody rolnicze, ulegnie obniżce od 15 do 30 proc., a w niektórych wypadkach nawet do 50 proc., jak np. przy transporcie węgla i żelaza na Kresy Wschodnie.

Obniżka cen zasadniczych surowców i kosztów transportu odbije się, rzecz prosta, na cenach artykułów przetwórczych.

P. Prezydent obniżył swe pobory.

P. Prezydent obniżył swe pobory o 60 tys. zł rocznie. P. Prezyd. pobierał rocznie 255 tys. zł.

Diety posłów niższe o 1 złoty.

Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o dietach dla senatorów i posłów. Według tego dekretu, dieta miesięczna posła i senatora wynosić będzie 975 zł, diety marszałków 4 krotnie, a więc 3 900 zł miesięcznie, wicemarszałków 1.755 zł. W ten sposób diety obniżone zostaną o 1 zł.

Dalsze dekrety gospodarcze rządu.

W piątek odbyło się posiedzenie Rady ministrów. Uchwalono m. in. projekt dekretu o wysokości odsetek ustawowych. Wysokość odsetek ustawowych (sądowych) uchwalono na 8 proc. Dekret przewiduje możność dalszego obniżenia tych odsetek przez uprawnienie ministra skarbu. Oprocentowanie wierzytelności hipotecznych obniżono z 6 na 5 proc.

Dalej Rada Ministrów uchwaliła projekt dekretu o obniżenie obciążenia daninami komunalnemi i o innych zmianach we finansach komunalnych. Rada Ministrów przyjęła projekt dekretu o zmianie niektórych zaopatrzeń emerytalnych oraz odszkodowań. Wreszcie uchwalono projekt dekretów o premjowaniu pojazdów mechanicznych oraz projekt ustawy o dietach posłów i sanatorów.

Szanowni Czytelnicy!

Czas najwyższy zapisać

„D R W Ę C Ę“

na miesiąc grudzień. Szan. Czytelnicy mogli się dobitnie przekonać, że to, co gazeta nasza przewidywała, przed czem przestrzegała i co zwalczała, sprawdziło się w całej pełni. Jak dotąd, tak i nadal gazeta wskazywać będzie swym Czytelnikom właściwą drogę do lepszej przyszłości. Nie jest więc napróżno wydany grosz na naszą gazetę.

Zatem raźno do dzieła! Niech nie będzie domu, w którymby nie była gazeta katolicka i narodowa!

P. Świtalski wojewodą krakowskim.

P. Prezydent mianował dotychcz. wicemarszałka Senatu, p. Świtalskiego, wojewodą krakowskim.

Wznowienie wykładów 3 grudnia.

Wykłady na uniwersytetach warszawskich mają być wznowione 3 grudnia.

Nuncjusz Marmaggi pozostanie w Polsce. — Biret kardynalski otrzyma z rąk p. Prezydenta R. P.

Zdecydowane zostało, że wszyscy nuncjusze, których Ojciec św. kreować będzie na kardynałów, birety kardynalskie otrzymają z rąk naczelników państw. Pozatem obecni nuncjusze pozostaną przez pewien czas na swoich stanowiskach.

Od pierwszego grudnia tańsze komorne.

Obniżka wynosić będzie:

1 pokój z kuchnią	15	proc.
2 „ „	15	„
3 „ „	10	„
4 „ „	10	„
5 „ „	10	„

Konfiskaty, konfiskaty.

W ostatnim numerze „Warsz. Dziennik Nar.“ widzimy aż trzy plamy białe z powodu konfiskaty. Wszystkie dotyczą informacyj o działalności masonerji w Polsce w związku z międzynarodowym konwentem starszyzny masońskiej w Paryżu, w siedzibie „Wielkiego Wschodu“, gdzie wolnomularstwo polskie reprezentował „brat Jakób“ i tak ubolewał nad wzrostem w Polsce antysemityzmu.

Plamy białe bądźcobądź są znamienne...

Zniżka wartości lira.

Deutches Nachrichtembüro donosi z Rzymu, że Bank Włoch ustalił w dniu 26 ubm. cenę zakupu złota na 15.58 lirów za 1 gram. Dotąd wynosiła ona 12,63 lirów. W ten sposób wartość lira została obniżona.

Niepewność walutowa trwa za rynku francuskim.

Wobec niepewności co do dalszego przebiegu debaty w parlamencie francuskim wahanie na rynku francuskim trwa nadal, powodując dalszą ucieczkę złota z Francji.

Odczyt gen. Sikorskiego, który został uniemożliwiony.

Komisarz rządu w Warszawie zawiesił w działalności **Tow. im. ks. Piotra Skargi,** zarzucając, że posiada ono za mało członków i niedokładności kasowe. **Tow. zapowiedziało na niedzielę** jako swój **odczyt inauguracyjny** —odczyt gen. **Sikorskiego** o grze wielkich mocarstw. Odczyt gen. **Sikorskiego wobec tego się nie odbył.**

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 3. XII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik. 12.15 „Zabawki Tomka“. 12.30 „Tysiąc taktów muzyki”. 13.25 Chwilka gosp. dom. 13.30 „Z rynku pracy”. 15.30 Koncert: 16.15 Muzyka. 16.45 „Cała Polska śpiewa”. 17.00 „Bakelit” — odczyt. 17.50 Encyklopedja mówiona. 18.00 Kwartety Haydna. 18.30 Rola literatury w Sowietach. 18.45 Muzyka. 19.00 Wiad. roln. 19.35 Wiad. sport. 19 50 Pogad. aktualna. 20.00 Audycja muzyczna. 20.40 Dziennik. 20.50 Obrazki z Polski współcz. 21.00 Polski koncert europejski. 22.00 Płyty. 22.30 Biologiczne ustosunkowanie się do jadu gruźliczego — odczyt. 22.45 „Wilno” odczyt w jęz. niem. 23.05 Muzyka tan.

Sroda, dn. 4. XII. 6.30 Audycja poranna. 12.03 Dziennik 12.15 Wartości odżywcze pokarmów — pogad. 12.30 Koncert. 13.25 Chwilka gosp. dom. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Zagadki muzyczne dla dzieci. 16.20 Recital. 16.45 Rozmowa muzyka ze słuch. radja. 17.00 „Przeszłość bezrobotnej młodzieży” — odczyt, 17.20 Symf. muzyka rosyjska. 17.50 „Swiat się śmieje”. 18.00 Duety wokalne i utwory solowe. 18.30 Skrzynka ogólna. 18 45 Muzyka lekka. 19.00 Przepisy finansowo-rolne. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Tr. z Budapesztu melodyj węgierskich. 20.30 Kwadrans starych walców. 20.45 Dziennik. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej”. 21.00 „Twórczość Chopina”. 21.35 Wiersze z Łodzi. 21.50 „Motor interesów” — pogad. 22.00 Muzyka tan. 23.30 Nowy Rząd polski i jego poczynania gospodarcze -- odczyt w jęz. ang.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Wtorek, 3. XII. 6.50 Płyty. 7.55 Parę informacyj. 13 35 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komun. żegl. 16.15 Płyty. 18.30 „Kult św. Barbary na Pomorzu”. 18.45 Płyty. 19.00 Skrzynka rol. 19 9 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.45 Płyty.

Sroda, 4. XII. 7.55 Parę informacyj. 13.30 Płyty. 15.20 Przegląd giełd. i komunikat żegl. 15.20 Płyty. 18.30 Skrzynka techn. 18.40 Życie kultur.-artyst. i nauk. na Pomorzu. 18.45 Płyty. 19.00 Wiad. gosp. z Pomorza. 19 09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 23.05 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 30. 11.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto	12.25— 12.50
Pszenica	17.50— 17.75
Jęczmień browarowy	15.00— 16.00
Owies	15.00— 15.75
Łubin żółty	11.00— 11.50
Łubin niebieski	9.50— 10.00
Rzepak zimowy	43.00— 44.00
Rzepik zimowy	41.00— 42.00
Siemię lniane	36.00— 38.00
Gorczyca	34.00— 36.00
Groch Victoria	25.00— 30.00
Groch Folgera	21.00— 23.00

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.